Pięć kolorowych stworków Nerdalicious w Babeczkolandii

Poznajemy się ze stworkami

Dawno temu żyło sobie pięć stworków: Pomarańczek, Fiolecik, Zielonek, Różek oraz Żółcik. Te stworki były dość szalone i uwielbiały podróżować po świecie. Były w krainach: komputerków, literowej, książkowej, a nawet cukierkowej. Dzisiaj jadą do Babeczkolandii. Oczywiście Różek jest żarłokiem i będzie objadał się cukierkami oraz babeczkami o smaku toffi, mango, cytrynowym, kokosowym, migdałowym i innym. Stworki musiały poznać królową, czyli największą babeczkę, jaką świat widział. Miała w sobie przeróżne smaki i naturalnie cukierkową koronę. Miała małą córeczkę, która była ciasteczkową księżniczką o pięknych oczach, z pięknym zwierzakiem, który był w postaci cukierka.

Różek je wszystkie babeczki i cukierki

- Różek, nie bądź takim żarłokiem – powiedział Zielonek – Nie rób tak, bo zjesz wszystko!
- No i co! – krzyknął Różek
- Różek zjadł wszystko?
- O nie…! Tak, zjadł.
- Oh, Różek! O jejuńku! – odrzekł Zielonek. Moja mama, czyli Królowa, będzie zła, gdy zmieni się w potwora, potem jeszcze będzie chora.
- Ach Różek, Różek! Przez ciebie będzie walczyć z nami – powiedziała księżniczka.
- Och nie! Już idzie - Pomarańczek zaczął gryźć swoją czapeczkę. Różek zwrócił mu uwagę, żeby tego nie robił.
- Wow, Różek, jesteśmy pod wrażeniem. Wreszcie odważyłeś się poprawić. Nagle trach.
- Czy ktoś widział Różka? – zapytał Zielonek.
- Nie, a co? – odpowiedział Żółcik.
- O, widzicie język i te lody, jeju…
- Chyba zaczyna atakować?!
- Mniam, mniam, co teraz?!
- Walczcie!!! – krzyknęła ze złością królowa. Walczyli i walczyli cały czas przez 6 godzin.

Pewnie wiecie, że wygrały stworki. Niestety, to już koniec tej przygody, ale wam zdradzę w tajemnicy, że jeżeli stworki opowiedzą mi inną historię, to wam z chęcią ją opowiem.

A morał z tego taki, że nie warto jeść wszystkiego.